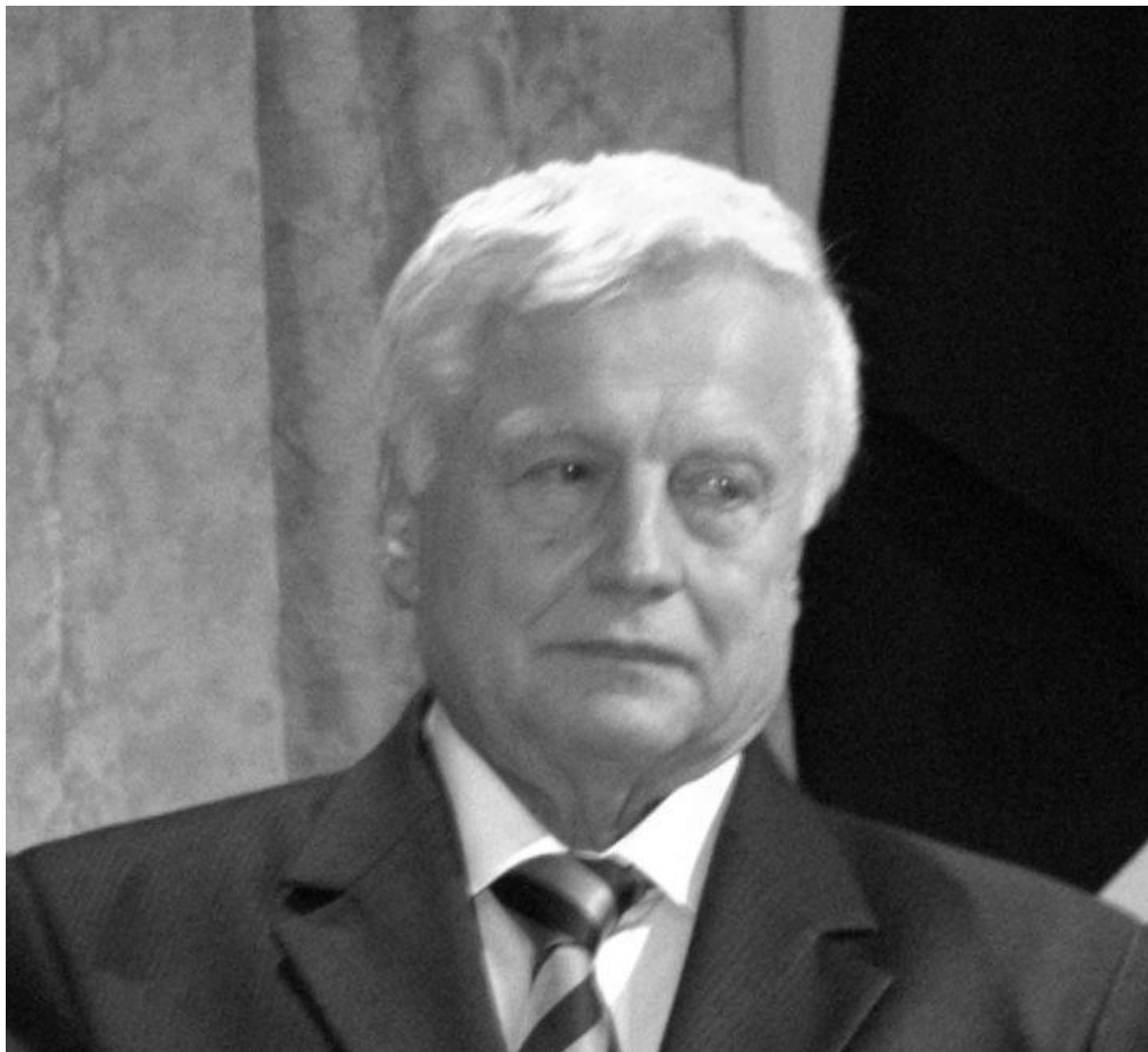




Przyszło nam zmierzyć się z wiadomością o śmierci naszego Przyjaciela,
Obywatela Stargardu, działacza kultury kolejowej.
27 maja 2022 roku w wieku 77 lat w Stargardzie odszedł

Stanisław Bartniczak



**Dyrektor Domu Kultury Kolejarza
Działacz i społecznik Pomorza Zachodniego
Członek Zarządu Stowarzyszenia Krzewienia Sportu, Turystyki i Kultury „Kolejarz”**

*Gwiazdy spadają – gwiazdy błyszczą –
A wiedze skarbów się nie zniszczą.
Sypią się z oczu, rąk, ust i lic
Gasnące gwiazdy. Wszystko i Nic.
Mądrość gołębia – mleczne pasmo.
Gwiazdy wylecą, gwiazdy zgasną.
W okręgu świetlnym – ja – wielki widz –
Śledzę wahanie: Wszystko -- Nic.
Noc. Jarosław Iwaszkiewicz*

Kolejne etapy naszego życia mijają bezpowrotnie. Życie Staszka zaczęło się 4 września 1945 roku w Koninie. Pochodzący z rodziny kolejarskiej, został jej wierny do końca. W 1948 w wyniku zaludniania ziem zachodnich i nakazu pracy ojca, rodzina Bartniczaków osiadła w Stargardzie (wówczas jeszcze Szczecińskim). I z tą ziemią związany został do swojego ostatniego dnia. Mając 11 lat pierwszy raz przekroczył z akordeonem próg Domu Kultury Kolejарza i rozpoczął naukę na tym instrumencie w ognisku muzycznym. Jak sam mówił, moja nie tylko zawodowa przygoda z tym miejscem trwa już ponad 60 lat. I trwała do 27 maja tego roku. Zawsze pasjonował się kulturą, aktorstwem. One kształtowały Jego wnętrze, wrażliwość, duszę i marzenia. Jak sam przyznawał, w dużej części miał możliwość je spełniać. Właśnie w DKK zaczął śpiewać w męskim chórze Echo, tu był konferansjerem, także tu grał w kabarecie. Dom Kultury Kolejарza w Stargardzie to w obszernej działalności Staszka jedno z najważniejszych dzieł. Skupia się tu wszystko co jest z Jego biografią związane. Podczas spotkań miał wielką potrzebę wspomnienia. Odwołań do doświadczeń i kontaktów z ludźmi. Fragmentów, często autobiograficznych, scalonych silnie z DKK. Z portretami ludzi, z barwami utrwalającymi to miejsce. Można powiedzieć, że zadania jakie przed sobą stawiał przez te dziesiątki lat uczestniczenia w życiu stargardzkiej i kolejowej kultury, sprowadziły się do poznania, zrozumienia i wyrażenia tego świata.

Sztuka była Jego życiową pasją. Nawet podczas obowiązkowej służby wojskowej, w jednostce radiowej w Choszcznie, działał w Klubie Oficerskim krzewiąc kulturę wśród żołnierzy. Po wojsku przyszedł okres studiów w Szczecinie, a po nich praca. W wieku 32 lat obejmuje stanowisko ówczesnego Domu Kultury Związków Zawodowych Kolejарzy. Losy Staszka i DKK są ze sobą nierozdzielalne. Jednym z tragiczniejszych okresów kultury kolejowej były przemiany ustrojowe w kraju i zmiany na PKP. Jak sam mówił, bywało, że miał ochotę zostawić to wszystko i dać sobie spokój, zacząć może coś innego, nowego w innej branży. Ile kosztowało to walki, żeby ten dom przetrwał czasy likwidacji tego rodzaju placówek kolejowych, wiedział tylko On. Jednak zawsze spoglądał wstecz, na dorobek pokoleń kolejарzy od 1945 roku, i wówczas powtarzał sobie, że się nie podda, i że będzie walczył o to, żeby DKK przetrwał. I przetrwał do dnia dzisiejszego, od ponad 75 lat. Na 137 kolejowych domów kultury na sieci PKP został jeden w Stargardzie oraz stanowiący własność Federacji Związków Zawodowych Kolejарzy w Krakowie. Jedną z Jego zasad było, że jeśli chcesz być szanowanym, to szanuj innych sam. I jak mawiał jest człowiekiem wrażliwym i romantykiem. To właśnie Jego pasja, ogromne serce do kultury zjednywały grono współpracowników i przyjaciół.

Wiele zawdzięczamy prowadzonym w różnych okolicznościach życiowych rozmowom ze Staszkiem. Zawsze zadziwiało Jego obycie kulturalne. Całe Jego życie stanowiło o wysokim kunszcie w obranej przez Niego dziedzinie pracy. Wpływały na to znajomość życia, świata i ludzi. Wspominał często jak prowadzona była akcja zbiórki pieniędzy na budowę pomnika symbolizującego trzy pokolenia na szczecińskich błoniach, tzw. Trzy Orły. Wówczas w DKK przez dwa miesiące odbywały się trzy koncerty dziennie. Wychodził z założenia, że tylko pracując zespołowo, można osiągnąć zamierzone wyniki i efekty w działalności szeroko rozumianej kultury. Jego mottem prowadzenia DKK było, że ludzie, którzy tutaj przychodzą mają być szczęśliwi i czuć się jak u siebie w domu. I tak się czuli. I ci stali bywalcy, i ci, którzy mieli okazję być tam tylko raz. Podczas Jego pracy Dom Kultury Kolejарza w Stargardzie obchodził jubileusze 65, 70 i 75-Lecia. Także Stargardzka Kolejowa Orkiestra Dęta obchodziła swoje 65, 70 i 75 urodziny z udziałem Staszka. 60-Lecie działalności Radioklubu. 40-Lecia Stargardzkiego Chóru Echo-Arioso, 15-Lecia Grupy Malarskiej Malachit. Staszek jako dyrektor DKK był organizatorem w 2010 roku pierwszego w Polsce 33 Festiwalu Fotografii FISAIC.

Organizował także w Stargardzie Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Kolejowych FISAIC. Jak również zjazdy tej organizacji. W przewodniku do wystawy *Historia kolei stargardzkiej w XIX i XX wieku w 2017 r.* czytamy, że odbyła się ona także dzięki eksponatom udostępnionym przez Dom Kultury Kolejarza w Stargardzie oraz działających przy nim Radioklubu i PTTK Oddziału Kolejowego w Stargardzie. Stasiu zawsze powtarzał, że kolejarze byli jedną z najaktywniejszych, działających na wielu płaszczyznach, grup zawodowych. Założone przez nich kluby, stowarzyszenia i inne organizacje kolejowe były przeznaczone nie tylko dla kolejarzy i ich rodzin, ale dla całej społeczności ziemi stargardzkiej.

Najtrudniej jest przedstawić portret człowieka niezwykle czułego, delikatnego i pełnego życia, w którym doświadczył wiele dobrego jak również i złego, ale oparł się rozgoryczeniu, pesymizmowi i rezygnacji. Przeważała w Nim radość, ufność i wielka wrażliwość. Którego się znało przez lata.

Zacytuję za Pawłem Hertzem, że zanim sami stąd odejdziemy, musimy nie tylko wypełnić wszystkie obowiązki, które nam przypadły w udziale, lecz także pożegnać tych wszystkich, co umierają przed nami.

*Chociaż żegnamy dziś twoje ciało
Duch w nas zostaje, choć go wciąż mało
Ty połączyłeś wszystkie narody
Na katafalku całego świata.
Ty nas zjednałeś w jedną rodzinę
Nie ważny kolor siostry czy brata.
A do młodzieży mówiłeś szczerze
„Zawsze wierzyłem i wciąż w Was wierzę”
I pokochali Cię tak otwarcie
Bez ograniczeń w swej życia karcie.
A dziś tak stoją, świeca przy świecy
Skupieni w smutku gorzkim piołunie.
A pod powieką łza jak w orbicie
Kręci się aż na twarz spłynie.
W sercach zostanie Twa dobroć wszelaka
Z pokoleń przejdzie na pokolenia.
I tylko łza pod powieką kręcić się będzie,
Wciąż przy wspomnieniach.
Pożegnanie. Dariusz Bekas*

**Najgłębsze wyrazy współczucia i żalu
Rodzinie i bliskim Zmarłego**

składa
Zarząd,
Członkowie SKSTiK „Kolejarz”,
Przyjaciele,
Koleżanki i Koledzy